Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

APEL

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH RZ. P.

Nr. 3 *WYCHODZI CO MIESIĄC* **Rok V**

Warszawa **Marzec** **Rok 1932**

Nr. 3 WARSZAWA, MARZEC 1932 Rok V

APEL

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Centrali

Dnia 20 marca r. b. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych R. P., z następującym porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia,

2) sprawozdanie Prezydjum z dotychczasowej działalności i stanu spraw zawodowych,

3) sprawy aktualne i bieżące,

4) wnioski i interpelacje.

Przewodniczący kol. Wacław Sikorski zagaił zebranie i w krótkiem, serdecznem przemówieniu poświęconem pamięci członka Zarządu Głównego i prezesa Związku Lwowskiego ś. p. Karola Sobolskiego, podniósł zasługi zmarłego Kolegi, a zebrani uczcili Jego pamięć przez powstanie.

Odczytano i przyjęto do wiadomości protokóły posiedzeń Zarządu z dnia 25 i 27 września 1931 r.

Prezes kol. Sikorski w dłuższem, bo 2½ godziny trwającem sprawozdaniu, przedstawił pracę Prezydjum i Zarządu ścisłego na terenie własnym, jak niemniej na terenie Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych, Naczelnego Komitetu Prac. Państw. oraz Komitetu Obrony Emerytur, obrazując wyczerpująco wszystkie etapy zabiegów i prac w sprawach uposażeń, pragmatyki służbowej, awansowania, zmiany tabeli stanowisk i emerytur. Ponadto przewodniczący przedstawia działalność, wynikającą z uchwał Zjazdu Delegatów, odbytego w dniach 26 i 27 września 1931 r.

a) projekt statutu jest w opracowaniu u referenta, kol. Szkolnickiego, który pracę swą przedstawi Zarządowi ścisłemu, poczem projekt będzie rozesłany poszczególnym organizacjom do wyrażenia opinji. Przewodniczący zauważa, że po rozpisaniu ankiety statutowej Związek w Toruniu nadesłał starannie opracowany projekt statutu, wyraża więc imieniem Prezydjum Centrali gorące podziękowanie i uznanie koledze Mieczysławowi Wróblewskiemu i Związkowi Toruńskiemu.

b) Delegacja Centrali przedstawiła Panu Ministrowi memorjał w sprawie mianowania urzędników sądowych komornikami sądowymi w pierwszym rzędzie, a następnie omawiała tę sprawę z Naczelnikiem Wydziału Personalnego. Centrala poświęca tej sprawie wiele uwagi.

c) W sprawie redukcji etatów urzędniczych w sądownictwie Centrala przedstawiła Ministerstwu Sprawiedliwości swą opinję i postulaty. Narazie stwierdzić możemy, że redukcja odbywała się drogą naturalnego odpływu (przejście na emeryturę po wysłużeniu, śmierć i t. p.), a ponadto dotknęła ona siły prowizoryczne i kontraktowe. Otrzymaliśmy zapewnienie p. Ministra, że w tej sprawie Ministerstwo stoi na stanowisku, iż przedewszystkiem musi być uwzględniony interes ludności zwracającej się do sądów o wymiar sprawiedliwości, że więc redukcji na tym terenie nie można dokonywać według norm ogólnie ustanowionych dla innych działów służby państwowej.

d) Centralny Związek zabiegał w Ministerstwie Sprawiedliwości i na terenie Ogólnego Zrzeszenia w sprawie zrównania urzędników w województwie śląskiem, płatnych ze Skarbu Państwa, z urzędnikami płatnymi ze Skarbu śląskiego. Wobec przedstawienia przez Związek Katowicki preliminarza budżetowego Skarbu śląskiego, zabiegi będą wznowione.

e) Wielokrotne interwencje Centrali w sprawie przyznania urzędnikom sądowym w Gdyni zasiłków mieszkaniowych, spotkały się ze skutecznem załatwieniem. Otrzymaliśmy również zapewnienie, że ze strony Ministerstwa czynione są starania o przydział mieszkań urzędnikom sądowym w blokach wybudowanych w Gdyni przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

f) Interwencja w sprawie przywrócenia urzędnikom sądowym w Gdyni, Tczewie i powiecie morskim utraconej połowy dodatków kresowych i wypłacania takich zasiłków, jakie otrzymują stale urzędnicy pocztowi, kolejowi i straży granicznej, nie odniosła pożądanych wyników, ze względów budżetowych. Zasiłki takie bowiem musiałyby obciążyć fundusz zapomogowy, który jest bardzo szczupły i nie wystarcza na zwykłe cele, dla których został stworzony.

g) Delegacja Centrali przedstawiła Ministerstwu osobny memorjał w kwestji dopuszczenia urzędników sądowych do wykonywania czynności zarządców mas upadłościowych i nadzorców sądowych. Memorjał spotkał się z życzliwem przyjęciem i będzie rozważony przez miarodajne czynniki.

h) W kwestji godzin nadliczbowych i przedłużania godzin urzędowych rozpisaliśmy ankietę, celem uzyskania podstaw do naszych wystąpień. Nadesłano z niektórych okręgów odpowiedzi, które jednak nie dają nam jeszcze podstaw do sformułowania należytego uzasadnienia postulatu w tym względzie.

i) W sprawach uproszczeniowych prace naszej Komisji zostały wyzyskane w dziedzinie regulaminów prokuratorskich, a częściowo w dziedzinie regulaminów sądowych.

j) dla wykonania uchwały w kwestji budowy uzdrowiska w Solcu Kujawskim, ustanowiono pełnomocnikiem kol. Stanisława Kulczyckiego z Bydgoszczy. Sprawa zawisła jest od kwestji materjalnej, gdyż Centrala nie posiada funduszów, któreby zezwalały na wykonanie zamiarów.

k) W sprawie uposażeniowej Centrala uczestniczy stale w obradach Ogólnego Zrzeszenia, a w Naczelnym Komitecie Pracowników Państwowych stworzona została dla tej sprawy specjalna Komisja, która odpowiednie wnioski przedstawiła już Rządowi i Sejmowi. W swoim czasie ogłosiliśmy w „Apelu" wyniki prac Komisji uposażeniowej, w której bierze udział delegat naszej Centrali. Sprawa uposażeniowa znajduje się dzisiaj na martwym punkcie, gdyż obecne warunki gospodarcze Państwa stały się powodem stosowania różnych obniżek i nie zezwalają na jakąkolwiek poprawę bytu materjalnego urzędników.

l) W kwestji pragmatycznej nie wniesiono dotąd projektu rządowego, który, jak wiadomo, wprowadzał wiele zmian na niekorzyść dotychczasowych praw i obowiązków urzędników. W Naczelnym Komitecie Komisja pragmatyczna, w której bierze udział delegat naszej Centrali, opracowuje tezy pragmatyczne, które przedstawi Rządowi.

m) najgroźniej przedstawiała się sprawa nowelizacji ustawy emerytalnej, to też akcja organizacyj zawodowych zespoliła się w Komitecie Obrony Emerytur, w którym z ramienia Naczelnego Komitetu Pracowników Państwowych zasiada delegat naszej Centrali. Projekt noweli został przyjęty po uskutecznieniu drobnych zmian uchwalonych przez Senat; projekt ten został przez Centralę nabyty i rozesłany Członkom Zarządu Głównego. Energiczna działalność Komitetu Obrony Emerytur, aczkolwiek nie doprowadziła do obalenia projektu noweli, to jednak przyczyniła się do złagodzenia niektórych postanowień pierwotnego projektu. Sprawie tej poświęciliśmy wiele trudu za pośrednictwem Komitetu, którego działalność znana jest z pism codziennych i ze sprawozdań, zawartych w lutowym numerze „Apelu".

n) Centrala nasza dowiedziała się o projektowanej zmianie tabeli stanowisk. Przewidziane jest obniżenie w stopniach służbowych niektórych stanowisk, zwłaszcza kierowniczych. Sprawę tę omówiliśmy już w lutowym numerze „Apelu", a obecnie musimy dodać, że zmuszeni byliśmy wystąpić w Naczelnym Komitecie o energiczne zajęcie się tą sprawą, a niezależnie od tego wnieśliśmy odrębny memorjał do p. Ministra Sprawiedliwości, jak niemniej interwenjowaliśmy kilkakrotnie u miarodajnych czynników zarówno w Ministerstwie Sprawiedliwości, jak i na terenie Rady Ministrów. W kwestji tej grozi nam unicestwienie zrealizowanych, ale jeszcze nie dokonanych w całości przesunięć urzędników sądowych, o co z tak znacznym wysiłkiem od szeregu lat zabiegaliśmy. To też sprawie tej musimy poświęcić wiele trudu i zabiegów zwłaszcza, że projektowane zmiany odnoszące się do naszych stanowisk, nie przyczynią się w żadnej mierze do uskutecznienia jakichkolwiek oszczędności budżetowych. W sprawie tej zdołaliśmy uzasadnić nasze poglądy przed p. Ministrem Sprawiedliwości i odnośnymi referentami, wobec czego Ministerstwo Sprawiedliwości oświadczyło się za utrzymaniem dotychczasowego stanu rzeczy, a obecnie sprawa ta jest przedmiotem rozważań Komisji dla usprawnienia administracji państwowej przy Radzie Ministrów.

W toku wynikłej dyskusji zebrani stwierdzili, że aczkolwiek wyniki zabiegów u Rządu i Ciał prawodawczych nie dały pożądanych wyników, to jednak wysiłki Centrali w obronie bytu i praw były duże, gdyż uczyniono wszystko, co tylko uczynić było można, a oceniając ten wysiłek pracy dla dobra ogółu, zebrani postanowili jednomyślnie wyrazić Prezydjum i ścisłemu Zarządowi Centrali gorące uznanie i podziękowanie.

* * *

W dalszym ciągu posiedzenia rozważana była kwestja powierzenia organizacjom urzędników sądowych funkcji dystrybutorów dla sprzedaży znaczków sądowych, w której to sprawie Zarząd in corpore ma interwenjować nazajutrz w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Zarząd Główny postanowił wszcząć akcję w kierunku obsadzania stanowisk komorników sądowych przez urzędników sądowych, co zwłaszcza obecnie z powodu unifikacji postępowania egzekucyjn. i w związku z tem zniesienia oddziałów egzekucyjnych w sądach apelacyj lwowskiej i krakowskiej, musi być przedmiotem starań naszej Centrali, gdyż byt wielu kolegów i ich rodzin mógłby być zagrożony, gdyby po zwinięciu oddziałów egzekucyjnych koledzi ci utracili dotychczasowe stanowiska, a nie uzyskali przemianowań na komorników sądowych.

Po załatwieniu aktualnych spraw gospodarczych i organizacyjnych, obrady zamknięto.

* * *

W dniu 21 marca 1932 r. delegacja Zarządu Głównego, składająca się z 9 członków, udała się do Ministerstwa Sprawiedliwości i była kolejno przyjęta przez Wiceministra p. Sieczkowskiego, który urzęduje w zastępstwie p. Ministra, — Dyrektora Departamentu Administracyjnego p. Kwiatkowskiego, Naczeln. Wydziału Osobowego p. Dlouhego i Naczelnika Wydziału Gospodarczo-Skarbowego p. Stypińskiego.

Delegacja przedstawiła Ministerstwu na piśmie memorjał w sprawie powierzania funkcyj dystrybutorów dla sprzedaży znaczków sądowych Związkom Urzędników sądowych, które w tej sprawie wyznaczą swoich zastępców z pośród zredukowanych i emerytowanych urzędników sądowych, jak niemniej wdów i sierot po nich.

Ponadto delegacja poruszyła następujące sprawy: 1) zmiany tabeli stanowisk, 2) przemianowania urzędników egzekucyjnych w apelacjach lwowskiej i krakowskiej na komorników sądowych, 3) stworzenia w każdym okręgu sądowym w granicach obecnego stanu rzeczy, wakujących stanowisk komorników sądo-

wych, na które byliby delegowani w pewnych kilkomiesięcznych okresach urzędnicy sądowi.

Delegacja spotkała się z nader życzliwem przyjęciem i uzyskała przyrzeczenie, iż Ministerstwo w najbliższych dniach wyda okólnik, zalecający powierzanie funkcyj dystrybutorów Związkom urzędn. sądowych. W sprawie zmiany tabeli stanowisk Ministerstwo złożyło już oświadczenie, a dalsze losy tej sprawy zależne są od stanowiska, jakie zajmie w tej sprawie Komisja dla usprawnienia administracji państwowej. Sprawa obsadzania stanowisk komorników sądowych i delegowania na wakujące stanowiska urzędników sądowych będzie życzliwie rozważona i omówiona z pp. Prezesami Sądów Apelacyjnych, którym zastrzeżone jest prawo obsadzania tych stanowisk.

* * *

W wyniku naszych zabiegów Ministerstwo Sprawiedliwości wydało do pp. Prezesów okólnik z dnia 24 marca 1932 r. Nr. II GS. 2797/32 w sprawie sprzedaży znaczków sądowych przez dystrybutorów. Treść tego okólnika brzmi:

„Centralny Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o poruczenie sprzedaży znaczków sądowych we wszystkich Sądach wyłącznie — związkom urzędników sądowych.

Ministerstwo Sprawiedliwości zawiadamia o tem Panów Prezesów i powołując się na reskrypt z dnia 7 marca 1932 r. II. GS. 1580/32 *nadmienia, że nie znajduje przeszkód*, ażeby Panowie Prezesi powierzali stanowiska dystrybutorów Centralnemu Związkowi Zrzeszeń Urzędników Sądowych bądź Związkom miejscowym, wchodzącym w skład tegoż Związku, *jako osobom prawnym, które wskażą faktycznych wykonawców swego uprawnienia*".

* * *

Niezależnie od tego Centrala odniosła się do wszystkich Stowarzyszeń okręgowych z zaleceniem poparcia tej sprawy u miejscowego Pana Prezesa.

* * *

W sprawie powyższej, zdawałoby się już ostatecznie załatwionej, wydane zostało ponownie pismo Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 30 marca 1932 r. Nr. II GS. 2948/32, w którem Ministerstwo odroczyło ustanowienie dystrybutorów do sprzedaży znaczków sądowych i powierzyło tę sprzedaż narazie kasom sądowym.

Według zasięgniętych informacyj w Ministerstwie wstrzymanie ustanowienia dystrybutorów nastąpiło wskutek zainteresowania się tą sprawą Najwyższej Izby Kontroli Państwa i Ministerstwa Skarbu, w sprawie tej bowiem przeprowadzane są badania, ze szczególnem uwzględnieniem kwestji oszczędnościowej, poczem mają być wydane ogólne przepisy o sprzedaży znaczków stemplowych i sądowych.

Sprawa ta wywołała zrozumiałe zainteresowanie naszej Organizacji, wobec czego śledzimy pilnie jej przebieg.

Zarząd.

Audjencja u Pana Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej

Poprzedni numer „Apelu" był poświęcony w znacznej części sprawie emerytalnej, a głównie przedstawieniu stanowiska, zajętego przez nas łącznie z innemi organizacjami pracowniczemi, z któremi grupujemy się w obronie wspólnych interesów. Przebiegu akcji, wdrożonej w obronie emerytur, nie mogliśmy wprawdzie podać, z braku miejsca w naszem piśmie, obszerniej ze wszystkiemi szczegółami, które były przytoczone na plenarnem zebraniu Głównego Zarządu w dniu 20 marca r. b., staraliśmy się jednak zapoznać szerszy ogół kolegów z całokształtem starań i zabiegów w najgłówniejszych fazach. Sprawa noweli do ustawy emerytalnej bynajmniej nas nie zaskoczyła, byliśmy do niej przygotowani i czuwaliśmy nad nią od szeregu miesięcy. Wprawdzie nie mieliśmy możności zapoznać się z konkretnym projektem noweli, o co zabiegaliśmy, jednak na podstawie enuncjacyj przedstawicieli Rządu, do których zwracaliśmy się od dłuższego czasu, nie obce nam były główne zarysy projektu. Przeciwstawieniem się przesłankom, na których oparty był projekt oficjalny, wysunięte zostały gruntownie wyczerpujące tezy, ujęte w memorjale Naczelnego Komitetu Pracowników Państwowych, Kolejowych i Samorządowych, złożonym Rządowi i Sejmowi w momencie, kiedy projekt rządowy nie był jeszcze zgłoszony do Ciał Ustawodawczych.

Dalszym etapem było wyłonienie się Komitetu do obrony emerytur, opartym na moralnej sile kilkudziesięciu Związków Pracowników Państwowych, Kolejowych, Samorządowych, Komunalnych i Prywatnych, reprezentujących około 500.000 członków. Komitet ten wyczerpał wszystkie dostępne i legalne środki w obronie nienaruszalności praw dobrze nabytych, bo opartych na dotychczasowych ustawach, istniejących od szeregu lat, przyjętych i gwarantujących przez Państwo istniejący stan rzeczy. Dla uzupełnienia przebiegu akcji musimy dodać, że Komitet Obrony Emerytur zwrócił starania o posłuchanie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i w dniu 4 marca delegacja Komitetu przyjęta była na audjencji przez Głowę Państwa.

O przebiegu tej audjencji Agencja Iskra rozesłała następujący komunikat:

„P. Prezydent przyjął delegację „Pracowniczego Komitetu obrony emerytur i ubezpieczeń społecznych" w osobach pp.: A. Minkowskiego, T. Domańskiego, dr. M. Filipka i Nowakowskiego.

Delegacja wręczyła P. Prezydentowi petycję w sprawie przyjętej przez Sejm noweli do ustawy emerytalnej, oraz na dłuższej audjencji przedstawiła obecną sytuację pracowników państwowych.

W czasie rozmowy z delegacją P. Prezydent zaznaczył, że sprawy te nie są Mu obce, wskazał, że zarządzenia oszczędnościowe Rządu, z których pewne dotyczą pracowników Państwa, wywołane zostały koniecznością utrzymania równowagi budżetu, oraz dał wyraz swemu przekonaniu, że położenie materjalne pracowników polepszy się, gdy się tylko poprawi sytuacja Skarbu Państwa i miną obecne trudności gospodarcze".

Wymiar emerytury

Rzesze urzędników, emerytów, wdów i sierot w ostatnich czasach z powodu niedokładnego obliczenia ich poborów, względnie emerytury ze strony centralnych władz, są zmuszone w kilkudziesięciu wypadkach żalić się, a następnie w razie nieuwzględdnienia ich zażaleń, — będą zmuszone odnieść się ze skargą do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Proceder ten trwa zazwyczaj do 4 lat, łącznie z postępowaniem administracyjnem, zanim skarżąca strona doczeka się rezultatu procesu.

W dalszym ciągu, nim ta skarżąca strona doczeka się zrealizowania tego orzeczenia N. T. A., mija dalej nieraz rok, tak, że cały proceder w postępowaniu administracyjnem trwa nieraz nawet 5 lat, — mimo, że art. 5 ustawy o Najw. Tryb. Admin. wyraźnie przepisuje wykonanie wyroku N. T. A. do jednego miesiąca.

Nie podaję powyższego przeciągania się procesów tych nędznie zaopatrzonych biedaków w postępowaniu administracyjnem krytyce i przyznaję, że władze administracyjne z powodu przeciążenia i braku sił, w niektórych wypadkach, tych procesów prędzej ukończyć nie mogą — jednakże apelujemy do Związków urzędniczych, ażeby wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego, zaraz po ferowaniu ogłaszały w swoich czasopismach — tak, ażeby mogły służyć jaka wskazówki licznym rzeszom urzędniczym, emerytom, wdowom i sierotom, gdyż w ostatnich zwłaszcza czasach odnośne ustawy bywają ze strony władz administracyjnych interpretowane ścieśniająco, z krzywdą dla tych biedaków, którzy czekają miesiącami, a nawet latami na wykonanie wyroku N. T. A.

I tak w ostatnich czasach zdarzają się bardzo często wypadki przy pensjonowaniu urzędników państwowych, którzy pełnili służbę w różnych dykasterjach, że władze administracyjne interpretowały ustawę emerytalną w brzmieniu noweli z dnia 25 marca 1931 r. w ten sposób, że czas przejścia, nawet tylko kilkudniowy, z jednej władzy lub dykasterji do drugiej, uważały za przerwę, i w tych wypadkach cały czas służby poprzedniej tym odnośnym urzędnikom obcinały, uznając ten krótki okres czasu przejścia jako przerwę.

A przecież art. 10, 37 ust. 3 i 85 powołanej ustawy przepisuje, że czas przejścia z jednej dykasterji do drugiej do 30 dni, a w wypadkach godnych uwzględnienia, nawet i dłuższy, nie może być uważany za przerwę i nie może spowodować niezaliczenia czasu służby, odbytej przed tymże terminem.

Apelujemy do władz centralnych o wydanie zarządzenia, by wspomniane wyżej, krzywdące interpretowanie powołanych przepisów cyt. ustawy już się nie powtórzyło, gdyż powoduje ono ciągłe długoletnie procesy, które narażają tych biedaków na znaczne koszty, a Najw. Tryb. Adm. obarczają setkami nowych spraw, mimo, że od lat zalegają tam jeszcze tysiące niezałatwionych spraw starych.

Także ciągłe redukcje i pensjonowanie sił, które jeszcze latami mogłyby pełnić wydatną i korzystną służbę dla Państwa i społeczeństwa, mnożą tysiące bezrobotnych, a siłą rzeczy obciążają coraz bardziej budżet Państwa, przedewszystkiem powodując katastrofalne mnożenie się zaległości w urzędach, na czem cierpią opodatkowani obywatele, a to tak w sądownictwie, jak i w administracji, tak, iż latami czekają na załatwienie sprawy, jak np. sprawy egzekucyjne w sądach.

Apelujemy do władz centralnych, by w imię sprawiedliwości tym anomaljom kres położyły i w tym kierunku wydały stosowne zarządzenia.

Jakób Karniol

emeryt. st. ofic. sądowy w Stanisławowie.

Doniosłe orzeczenie N. T. A. w sprawie emerytalnej

Dnia 12 maja 1931 r. Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał w sprawie skargi p. J. S., emer. st. przodownika Pol. P. w S. wyrok L. Rej. 6397/29, w którym orzekł, że w myśl postanowienia art. 88 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej, Dz. Ust. R. P. Nr. 28 poz. 257, i zgodnie z art. 81 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923, Dz. U. R. P. Nr. 6 ex 1924, poz. 46, lata służby w b. żandarmerji austrjackiej, odbytej ponad 5 lat takiej służby, zalicza się do wysługi emerytalnej w stosunku po 16 miesięcy za każdy pełny rok, odmowa zaś takiego zaliczenia jest obecnie sprzeczna z art. 81 cyt. ustawy emerytalnej.

Ponieważ orzeczenie powyższe ma doniosłe znaczenie dla licznej rzeszy funkcjonarjszów państwowych lub osób wojskowych, już przeniesionych lub stojących przed przeniesieniem w stan spoczynku, którzy pełnili służbę w b. żandarmerji austrjackiej, jakoteż dla wdów i sierot po nich, przeto prócz powyższej tezy, zawartej w powołanym wyroku N. T. A., przytaczam poniżej dla wyjaśnienia stan faktyczny powyższej sprawy, tudzież uzasadnienie skargi p. J. S i wyroku N. T. A.:

St. przodownik P. P., J. S., poddany został w dniu 27 października 1928 r. badaniu przez komisję lekarską przy starostwie w S., która orzekła, iż jest on niezdolny do pełnienia służby na zajmowanem stanowisku i że należy go przenieść w stały stan spoczynku.

W związku z powyższym wynikiem badania lekarskiego S. przeniesiony został z dniem 31 stycznia 1929 roku w stały stan spoczynku na podstawie art. 29 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. z zachowaniem przepisów art. 32 tej ustawy, zaś dekretem emerytalnym komendanta wojewódzkiego P. P. w S. wymierzono mu uposażenie emerytalne za 33 lat wysługi, zaliczając do tej wysługi następujące okresy służby:

w żandarmerji austrjackiej od 1 lipca 1905 do 31 października 1918 r. — 13 lat i 4 mies.; w Polskiej Organizacji Wojskowej od 1 listopada 1918 do 31 maja 1919 r. — 7 miesięcy; w żandarmerji krajowej od 1 czerwca 1919 do 30 listopada 1919 r. — 6 miesięcy; w Policji Państwowej od 1 grudnia 1919 do 31 stycznia 1929 r. — 9 lat i 2 miesiące; nadto doliczono 3 lata 1 miesiąc i 21 dni służby wojskowej obowiązkowej,

1 rok i 4 miesiące w myśl art. 88 rozporządzenia z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej, 4 lata i 3 miesiące lat wojennych w b. armji austrjackiej oraz 6 miesięcy wojennych w służbie żandarmerji polskiej.

Przeciwko powyższemu wymiarowi S. wniósł do Komendy Głównej Policji Państwowej zażalenie, w którem m. in. domagał się zaliczenia służby w b. żandarmerji austrjackiej w stosunku 16 miesięcy za rok — w myśl § 2 austrjackiej ustawy z 29 stycznia 1897 r. (Nr. 42 Dz. P.) oraz z uwagi na postanowienia art. 88 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej, Dz. U. R. P. Nr. 28 poz. 257, gdyż obecnie zastrzeżenie z art. 81 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. co do niedopuszczalności korzystniejszego zaliczenia do wysługi emerytalnej lat służby zaborczej, aniżeli w służbie państwowej polskiej nie ma do niego zastosowania. W konkluzji domagał się emerytury za 35 lat wysługi.

Komenda Główna P. P. zażalenia S. nie uwzględniła m. in. dlatego, że służba w b. żandarmerji austrjackiej nie może być policzoną w stosunku 16 miesięcy za rok z uwagi na postanowienia, zawarte w art. 81 powołanej ustawy, to jest, że służba w państwie zaborczem nie może być korzystniej liczona do wysługi emerytalnej, niż służba w Państwie Polskiem.

Orzeczenie Komendy Głównej S. zaskarżył do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W skardze do Najwyższego Tryb. Adm. S. uzasadnia roszczenie swoje co do korzystniejszego zaliczenia lat służby w b. żandarmerji austrjackiej wywodami, przytoczonemi w zażaleniu, domagając się uchylenia zaskarżonego orzeczenia m. in. jako niezgodnego z ustawą.

Rozpatrzywszy skargę oraz odpowiedź na nią Komendy Głównej P. P. — m. in. Najwyższy Tryb. Adm. uznał za słuszny zarzut skargi co do sposobu zaliczenia do wysługi emerytalnej S. okresu jego służby w żandarmerji austrjackiej, a to z następujących powodów:

Zaskarżone orzeczenie w tym przedmiocie powołuje się na zawarte w art. 81 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. zastrzeżenie co do niedopuszczalności korzystniejszego zaliczenia do wysługi emerytalnej lat służby zaborczej, aniżeli w służbie państwowej polskiej. Z treści pkt. 1 austrjackiej ustawy z dnia 25 grudnia 1894 r. o c. k. żandarmerji kr. królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych (Dz. Ust. P. nr. 1/1895 r.) wynika, że służba w austrjackiej żandarmerji odpowiada co do swego charakteru i zakresu obowiązków służbie w polskiej Policji Państw. Zgodnie dalej z postanowieniem § 2 austr. ustawy emerytalnej z dn. 29 stycznia 1897 (Dz. Ust. P. 42) każdy cały rok wysłużenia w charakterze szeregowego żandarmerji liczył się przy wymierzaniu emerytury za 16 miesięczny okres służby. Zgodnie z postanowieniem ust. 1 powołanego art. 81 ustawy emerytalnej grudniowej — służba skarżącego w b. żandarmerji austrjackiej, jako służba w b. państwie zaborczem odbyta, podlega zaliczeniu do jego wysługi emerytalnej wedle ustaw tegoż państwa zaborczego; co się zaś tyczy wspomnianego zastrzeżenia z tegoż artykułu 81 ustawy, to zaliczenie takiej służby do wysługi emerytalnej w sposób uprzywilejowany (rok jako 16 miesięcy) nie było dopuszczalne tak długo, jak długo takiego uprzywilejowania nie posiadała służba w Polskiej P. P. Z chwilą jednakże wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji P. (Dz. U. R. P. Nr. 28 poz. 257), to jest z końcem marca tegoż roku, omawiane zastrzeżenie z art. 81 już nie stoi zasadniczo na przeszkodzie uprzywilejowanemu zaliczeniu do wysługi emerytalnej lat służby w b. żandarmerji austrjackiej, przewidzianemu w cytowanej ustawie austr. z 1897 r., a to dlatego, że art. 88 powołanego rozporządzenia z 6 marca 1928 między innemi postanawia, iż oficerowi i szeregowemu Policji P. po ukończeniu 5 lat faktycznej służby czynnej następne lata czynnej służby liczą się przy wymiarze emerytury w stosunku dwanaście miesięcy służby efektywnej za 16 miesięcy. W myśl tego postanowienia i zgodnie z art. 81 ustawy emerytalnej zatem, należało lata służby żandarmskiej S., w b. państwie austrjackiem adbytej, ponad 5 lat takiej służby, zaliczyć do jego wysługi emerytalnej w stosunku po 16 miesięcy za pełny rok, odmowa zaś takiego zaliczenia jest obecnie sprzeczna z art. 81 ustawy emerytalnej grudniowej.

W wyniku powyższych rozważań Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą w części, dotyczącej zaliczenia do wysługi emerytalnej S. okresu jego służby w b. żandarmerji austrjackiej.

Dr. I. PEITZER, adw. w Stanisławowie.

Spółdzielnia Urzędników Sądowych w Warszawie

Spółdzielnia pożyczkowo-oszczędnościowa urzędników sądowych w Warszawie z odpowiedzialnością ograniczoną niniejszem podaje do wiadomości, że na odbytem w dniu 3 lutego 1932 r. zwyczajnem dorocznem walnem zgromadzeniu członków spółdzielni wybrane zostały nowe władze do Zarządu i Rady Nadzorczej i ukonstytuowały się w sposób następujący:

Rada Nadzorcza: prezes Kazimierz Nowicki, wiceprezes Leonard Harkiewicz, sekretarz Franciszek Żelechowski, *członkowie:* Jerzy Przyłuski, Józef Bil, Antoni Domański, Zofja Krzywonosowa. *Zastępcy:* Zygmunt Kujawski, Stanisław Sznarowski i Marja Przedpełska. *Zarząd:* prezes Ignacy Jakowicki, skarbnik Ryszard Toczyski, sekretarz Janina Kraskiewiczówna, członkowie: Eugenjusz Marenholc i Alojzy Nykel. *Zastępcy:* Józef Jobte, Henryk Helkowski.

B I L A N S

na 31 grudnia 1931 r. Spółdzielni Pożyczkowo-Oszczędnościowej Urzędników Sądowych w Warszawie.

Stan czynny:

1) gotowizna w kasie	179.97
2) pożyczki	10.034.95
3) udziały w Spółdzielni Prac. Banku Pol.	300.—
4) Bank Dyskontowy	110.04
Razem zł.	10.624.96

Stan bierny:

1) udziały członków	2.780.—
2) redyskonta	5.995.—
3) wkłady oszczędnościowe	1.150.20
4) fundusz zasobowy	298.—
5) zysk	401.76
Razem zł.	10.624.96

STRATY I ZYSKI.

Winien:

1) procenty wypłacone	1.003.67
2) koszty handlowe w całości	440.29
3) czysty zysk	401.76
Razem zł.	1.845.72

Ma:

1) procenty pobrane	1.334.67
2) porta pobrane i t. p.	511.05
Razem zł.	1.845.72

Rada Nadzorcza (podpisali): *Józef Bil, Aleksander Odrobiński, Władysław Szabłowski, Józef Familjer* i *Eugenjusz Marenholc.*

Zarząd: (podpisali): *Kazimierz Nowicki, Ryszard Toczyski, Antoni Świtalski.*

Przegląd prasy zawodowej

„GŁOS SĄDOWNICTWA“. Sędzia Sądu Najwyższego, p. Stanisław Zaleski, w II-ej części swego artykułu p. t. „Dwa kryzysy“ (Nr. 1/32), rozwijając w dalszym ciągu swe uwagi o kryzysie sądownictwa, tym razem podaje projekt reformy sądownictwa karnego, wychodząc z założenia, że:

> reformie procedury karnej winny przyświecać dwie zasadnicze wytyczne: dostosowanie procedury do potrzeb życia, do potrzeb wymiaru sprawiedliwości, oraz oszczędność —
>
> — a zadanie to będzie spełnione wówczas, gdy ustawa w jasny i prosty sposób wyłoży naczelne zasady procesu i rozwinie je w możliwie niewielkiej liczbie przepisów, gdy stworzy warunki, zapewniające szybkość procesu, a przedewszystkiem gdy będzie miała wyłącznie na oku realne cele wymiaru sprawiedliwości: skazanie winnego i uniewinnienie niewinnego.

Omawiając szczegółowo uproszczenie, urealnienie i przyśpieszenie procesu, tudzież środki, jakie winny być stosowane w tym celu, Sz. Autor uważa, że:

> Finanse Państwa nakazują jak najwydatniejsze zmniejszenie budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości. Jest to konieczność, którą nie wszyscy może narazie sobie uprzytomniają, ale którą postępujący kryzys gospodarczy uwidoczni niedługo aż nazbyt wyraźnie i dotkliwie.
>
> Gros oszczędności może dać tylko wydatne zmniejszenie liczby etatów sędziowskich. Na dotychczasową ilość sędziów Państwo Polskie w dalszym ciągu pozwolić sobie nie może.
>
> Zmniejszenie liczby sędziów będzie najzupełniej możliwe i nie odbije się ujemnie na jakości wymiaru sprawiedliwości, gdy jednocześnie przeprowadzone będzie zasadnicze zmniejszenie wymiaru sprawiedliwości i uproszczenie jego funkcyj.
>
> Redukcja liczby sędziów może ponadto wyjść tylko na dobre sądownictwu.
>
> Nie każdy prawnik, choćby osiągnął jak największą znajomość prawa, będzie dobrym sędzią. Można być najlepszym prawnikiem, a bardzo miernym albo nawet złym sędzią. Do stanu sędziowskiego wielu jest powołanych, lecz mało wybranych. Być dobrym sędzią, to pewnego rodzaju sztuka, swoisty talent, którego żadnemi wysiłkami i pracą nabyć nie można, lecz z którym trzeba się urodzić. Sędzia poza znajomością prawa i ogólnem wykształceniem musi posiadać jeszcze niezłomny charakter, rozwagę, bystrość umysłu, nader czuły zmysł rzeczywistości, któryby umożliwiał mu zupełne zrozumienie życia i jego prądów, odróżnienie nurtujących je chwilowych i zmiennych nastrojów od wypływających z istoty bytu i jego rozwoju trwałych jego dążeń, mieć specjalny takt i umiar prawniczy oraz wyczucie słuszności i sprawiedliwości. Sędzia musi być nietylko prawnikiem, lecz przedewszystkiem człowiekiem, któremi nihil humani alienum est, oraz obywatelem.
>
> Ludzie o tego rodzaju kwalifikacjach tysiącami się nie rodzą. To też, jeśli nawet Niemcy pomimo nadprodukcji prawników skarżą się ustawicznie na brak dobrych sędziów, nie łudźmy się, żebyśmy mieli ich nadmiar.
>
> Tak częste sprowadzenie wymiaru sprawiedliwości na manowce doktrynerstwa i talmudystyki wskazuje wyraźnie, że znaczna liczba sędziów minęła się ze swem powołaniem. Dobre sądownictwo zależy nie od ilości sędziów, lecz od ich jakości. To też na zmniejszeniu liczby sędziów wymiar sprawiedliwości może tylko wygrać, lecz nie stracić.

W związku z projektowanem przez Sz. Autora zmniejszeniem stanu sędziowskiego, należałoby zmienić zasadnicze zmiany ustrojowe i procesowe, jak niżej:

> Konieczność przechodzenia każdej sprawy, prócz najdrobniejszych, aż przez 3 instancje nie znajduje żadnego rzeczowego usprawiedliwienia. Natomiast jest zabójcza dla wymiaru sprawiedliwości. Przewleka sprawy na długie lata i powoduje, że kara dotyka sprawcę, gdy jest często zupełnie już innym psychicznie człowiekiem. Pozatem karanie ludzi po latach, gdy gniew społeczny za dokonane przestępstwo już dawno minął, wzbudza w społeczeństwie zamiast poczucia zadośćuczynienia — współczucie i litość dla sprawcy zbrodni, a niezadowolenie i niechęć do sądów. Zamiast przeto być czynnikiem wzmacniającym poczucie prawne społeczeństwa, staje się spóźniona kara tylko środkiem demoralizacji społeczeństwa.
>
> Lecz przedewszystkiem nadmiar instancyj jest doskonałym środkiem dla uchylania się od kary większości oskarżonych i przeto przeciwstawia się zadaniom wymiaru sprawiedliwości. Zapomnienie przez świadków szczegółów i okoliczności sprawy po upływie znacznego czasu, często wymazanie z pamięci samego faktu przestępstwa, zanik oburzenia i gniewu na przestępcę, jednem słowem nieaktualność już czynu przestępnego, która nie jest bez wpływu i na sędziów, sprawia, że w sprawie, początkowo bezwzględnie murowanej, okazuje się naraz brak dowodów winy oskarżonego.
>
> Wynik — olbrzymia ilość wyroków, uniewinniających notorycznych przestępców.
>
> Sprawiedliwość gubi się i przepada w bezmiarze instancyj. Jest to fakt notoryczny, który rzeczywistość codziennie potwierdza.
>
> Zagadnienie instancyj można rozwiązać w zadawalający sposób tylko według wskazań rozumu, biorąc za podstawę z jednej strony potrzeby i dobro wymiaru sprawie-

dliwości, z drugiej zaś stojące w tym celu do dyspozycji państwa środki i możliwości. Wypadkowa z wzajemnego ustosunkowania się tych dwóch czynników jest jedynym miarodajnym wskaźnikiem zakresu wymiaru sprawiedliwości co do ilości instancyj.

Przyjmując ten sposób rozwiązania kwestji, dojdziemy do wniosku, że zakres wymiaru sprawiedliwości pod względem liczby instancyj winien stać w stosunku prostym do wagi sprawy, do jej znaczenia z punktu widzenia interesów ogółu i państwa oraz zaangażowanej w sprawę jednostki. Ilość instancyj winna się zwiększać w miarę wagi sprawy.

Sprawy najdrobniejsze, jak obelgi słowne i czynne, wykroczenia przeciwko zarządzeniom policyjnym i t. p., a więc sprawy błahe, winny w zasadzie zaczynać się i kończyć w jednej instancji, w sądzie grodzkim. Znaczenie naruszonego w sprawach tych dobra jest z punktu widzenia ogólnego tak nikłe, że nie stoi w żadnym rozumnym stosunku do nakładu pracy, energji i wydatków, którychby wymagało wprowadzenie w ruch skomplikowanego a kosztownego aparatu, jakim są wszystkie, lub choćby tylko dwie instancje.

W sprawach ważniejszych, przedstawiających już większe znaczenie, powinny być w zasadzie dwie instancje: pierwsza (sąd grodzki lub okręgowy) i apelacyjna (sąd okręgowy lub apelacyjny).

W sprawach tych naogół interes społeczny czy też jednostki nie jest tak wielki, ażeby wymagał jeszcze dodatkowej kontroli w postaci 3-ej instancji kasacyjnej. Instancja epelacyjna powinna naogół wystarczyć dla naprawienia możliwych omyłek sądowych.

Regułą zatem będą w tych sprawach dwie instancje.

Niema jednakże zasady, któraby nie znała wyjątku i od której nie trzebaby było odstąpić, gdy zasada w konkretnym wypadku staje w oczywistej sprzeczności z koniecznościami życia.

To też kasację, jako wyjątek od reguły, należy dopuścić we wszystkich sprawach, zarówno średniej wagi, jak i najbłahszych, gdy tego wymaga interes publiczny, polegający na konieczności rozstrzygnięcia przez najwyższą instancję sądową zagadnienia prawnego, które wyłoniło się w sprawie a miało decydujący wpływ na wyrok.

Trzy instancje: pierwsza, apelacyjna i kasacyjna powinny pozostać tylko dla spraw najważniejszych.

Znaczenie ich dla interesu publicznego wymaga zastosowania wszelkich środków, któreby gwarantowały jak najdokładniejsze ich rozpoznanie.

Najwłaściwszem, zdaje się, kryterjum dla określenia spraw jako dużej wagi, i odróżnienia ich od spraw średniego znaczenia powinna być wysokość zasadniczej kary orzeczonej przez instancję, której wyrok się zaskarża. Jako powyższe kryterjum nadawałoby się, mojem zdaniem, kara, przewyższająca trzy (3) lata pozbawienia wolności. Byłoby to kryterjum nie za wysokie, ani też za niskie, lecz mniej więcej średnie.

Kaucja kasacyjna, jako konieczny i znakomity środek przeciwko wnoszeniu bezpodstawnych kasacyj, powinna być nadal stosowana.

Tego rodzaju rozwiązanie kwestji instancyj zdaje się odpowiadać zarówno potrzebom wymiaru sprawiedliwości, jak i możliwościom finansowym państwa. Daje dostateczne gwarancje i zabezpieczenie przed uchybieniami prawnemi i omyłkami sądowemi oraz w dużym stopniu przyczynią się do przyśpieszenia biegu spraw. Z drugiej strony spowoduje znaczne odciążenie skarbu, umożliwiając zmniejszenie liczby sędziów i personelu urzędniczego oraz ograniczenie innych wydatków, związanych ze środkami odwoławczemi.

Jako jeden z najskuteczniejszych środków zmniejszenia ilości instancyj sądowych i zwiększenia szybkości procesu Sz. Autor podaje projekt niedopuszczenia możności przedstawiania dowodów w II instancji:

Oskarżony będzie miał możność w ciągu całego postępowania w I instancji przedstawiać wszelkie dowody. Jeśli zaś tego zaniecha, sam sobie winę swej lekkomyślności przypisać musi. Przypuszczenie, jakoby oskarżeni nie potrafili się bronić w I instancji i znajdywali w sobie tę umiejętność dopiero po wyroku skazującym tej instancji, jest najzupełniej mylne, jest typowem doktrynerstwem. Sam instynkt zachowawczy podsuwa każdemu oskarżonemu nakaz zgłaszania natychmiast wszystkich dowodów na swą obronę. Nie czynią tego tylko notoryczni przestępcy, a to w celu przewleczenia sprawy i umożliwienia sobie przez to uchronienia się od zawinionej kary.

W II instancji winny być dopuszczone tylko dowody noviter reperta w szerokiem tego pojęcia znaczeniu, a więc nietylko oskarżonemu w I instancji nieznane, lecz i te, które niemożliwe mu było zgłosić lub przeprowadzić, pozatem te istotne dowody, które I instancja niesłusznie odrzuciła.

Za prekluzją dowodów w powyższym zakresie przemawiają jak najbardziej palące potrzeby wymiaru sprawiedliwości. Żądają jej i konieczności Skarbu, który na trwonienie pieniędzy bez wszelkiej potrzeby pozwolić sobie nie może.

W dalszym ciągu jako znakomity środek zmniejszenia ilości środków odwoławczych zaleca się zaniechanie krępowania instancji odwoławczej przy wymiarze kary:

nie można krępować sądu w wymiarze kary i nakazywać mu orzekać ją w granicach nie odpowiadających ustalonemu przez sąd stopniowi winy oskarżonego. Jest to gwałcenie przez ustawę sumienia sędziowskiego oraz idei sprawiedliwości. Kto ryzykuje ponowne merytoryczne rozpoznanie sprawy, musi być przygotowany, że wynik, stosownie do nowych okoliczności sprawy, może być dla niego gorszy, niż w I instancji.

Zakaz reformationis in peius jest przeżytkiem, który dawno już należało odesłać do lamusa, w którym na przestrogę ludności winny być przechowywane wszelkiego rodzaju błądzenia myśli ludzkiej.

Uchylenie zakazu reformationis in peius winno nastąpić nietylko przy apelacji, ale i kasacji, gdyż i w razie uwzględnienia kasacji i uchylenia wyroku następuje w drugiej instancji merytoryczne novum judicium.

Możność reformationis in peius będzie znakomitym hamulcem na tak liczne dziś a beznadziejne i najzupełniej bezzasadne, jedynie w chęci przewleczenia procesu zakładane, skargi kasacyjne.

Sz. Autor na zmianach ustrojowych nie kończy swej myśli o naprawie obecnego kryzysu sądownictwa, przeciwnie, jest zdania, że wszystkie powyższe jego uwagi „nie wywołują jeszcze same przez się dostatecznego efektu finansowego“, oszczędności można będzie zdaniem Sz. Autora osiągnąć wtedy, *jeżeli „z konieczności sięgnie się do wydatków na personel sędziowski i urzędniczy“*. W tem miejscu przeprowadza się zasadę ograniczenia kolegjalności na rzecz jednoosobowego sądzenia w ten sposób:

Nie łudźmy się, ażeby wystarczyły oszczędności na tysiące, czy nawet setki tysięcy. Stan gospodarczy i finansowy jest tego rodzaju, że wymaga oszczędności ogromnych, miljonowych i te oszczędności pod presją konieczności bezwzględnie muszą być zrobione. W dziedzinie wymiaru sprawiedliwości największe oszczędności może dać tylko pozycja personelu sędziowskiego, poczęści urzędniczego i tam też z konieczności po nie sięgnąć należy.

Oszczędności te będzie można uzyskać jedynie przez znaczne zmniejszenie liczby sędziów, a zmniejszenie to będzie możliwe tylko w drodze wydatnego ograniczenia kolegjalności i wprowadzenia na jej miejsce jednoosobowego sądzenia.

Swe doniosłe i, rzec można, nader charakterystyczne uwagi kończy sędzia Zaleski w ten sposób:

Lecz cóż robić? Nastały czasy twardej rzeczywistości, które nie uznają bezpłodnego mędrkowania i bujania w obłokach, lecz wymagają realnego ustosunkowania się do życia i jego potrzeb. Trzeba myśleć realnemi tylko pojęciami i kategorjami. Czas najwyższy, żeby prawdę tę sobie uprzytomnić i spojrzeć jej odważnie w oczy.

Reforma prawa i sądownictwa jest koniecznością, której nic zapobiec nie może, a konieczności życiowe tylko środkami realnemi zaspakajane być mogą.

Wskazane w niniejszej pracy środki zaradcze powinny się przyczynić do ulżenia kryzysowi gospodarczemu oraz do złagodzenia, jeśli nie przezwyciężenia, kryzysu prawa i sądownictwa.

Co do efektu finansowego, to byłby on niewątpliwy i bardzo znaczny.

Tak samo i rezultaty reformy dla wymiaru sprawiedliwości byłyby jak najbardziej dodatnie.

Uproszczenie i przyśpieszenie wymiaru sprawiedliwości, urealnienie go przez dostosowanie do potrzeb życia skierowałoby go do realnych, a właściwych mu zadań służenia społeczeństwu dla osiągnięcia celów socjalnych prawa. Pogodziłoby to prawo i sądownictwo z życiem i przywróciłoby mu utracone zaufanie społeczeństwa, którego brak jest przecież właściwą istotą kryzysu.

„GŁOS KOJEJOWCA“ z dn. 15 marca r. b. w artykule „Nie przedłużać kryzysu“ twierdzi, że obecna polityka nasza nastawiona jest na „tor.... likwidacji“ przez redukcje budżetów, płac, inwestycyj, praw socjalnych świata pracy i takie snuje całkiem niewesołe myśli:

Te rzeczy, te zjawiska oznaczają, że schodzimy „na dziady“. Kraj nasz, wzgl. społeczeństwo nasze, które nigdy nie dorównywało pod względem intensywności życia krajom zachodnio-europejskim, obecnie zaczyna popadać w powszechną niszczącą biedę. Zamiast wytężonej i skutecznej walki z kryzysem, mamy ucieczkę z pola walki: cała polityka skierowana jest tylko po tej linji, co możnaby jeszcze obciąć, skurczyć, zmniejszyć, zlikwidować, aby przetrwać w biernem oczekiwaniu na jakieś lepsze czasy. Cała filozofja sprowadza się do zalecania “ściągania pasa“, choć w przeważnej większości wypadków ten „pas“ zaciągnięty jest już oddawna do najostateczniejszej dziurki. Przemysł ledwie dyszy, eksport się zmniejsza, konsumcja wewnętrzna spada, ruch budowlany stoi, tabor kolejowy bezczynny, rolnictwo dziczeje, a setki tysięcy bezrobotnych lub półbezrobotnych przymierają głodem.

A dalej zaznaczając, że tak jest, niestety, tylko u nas, bo na szerokim świecie mija już panika kryzysu, ustroje gospodarcze Anglji, Ameryki, Czechosłowacji, państw naddunajskich, bądź to już wyszły z impasu, bądź to podejmują w tym kierunku akcje, kontynuuje swoją myśl:

W tym czasie my, t. zn. społeczeństwo polskie, trwamy w biedzie i zwiększamy tę biedę coraz bardziej. W czasie, gdy przez cały świat zaczynają przepływać strumienie nowych prężnych i przedsiębiorczych sił, u nas siła społeczna maleje, kurczy się i demoralizuje. Nasza polityka gospodarcza skazuje setki tysięcy i miljony istnień ludzkich na przymusowy post, który wycieńcza nas i osłabia. Spożywca wewnętrzny dostał się w okrutne „nożyce“, jakie stanowi rozpiętość dochodów i kosztów utrzymania, i w tych nożycach ginie. Masowe bezrobocie oraz obniżki płac i zarobków stwarzają te warunki, w których przemysł, odcinany od rynków zewnętrznych barjerami celnemi i zakazami importowemi, musi usychać w zupełnej próżni. Wynędzniały obywatel polski nie może utrzymać przemysłu, bo jego kieszeń jest pusta, a „ratunek“ idzie właśnie drogą dalszych obniżek płac, przedłużania czasu pracy, czyli zwiększania bezrobocia, pogarszania ubezpieczeń i t. d. Obracamy się w błędnem kole, które stacza nas coraz niżej w porównaniu z innemi krajami świata.

I rozpatrując na tem tle tragedję pracowników państwowych wskutek złych posunięć naszej polityki gospodarczej, tak kończy:

I dlatego jest czas, najwyższy czas, aby zamiast biernego hasła o zaciskaniu pasa podjęte było hasło prężenia muskułów do pracy, do walki, do ekspansji. Ludzkość po dwóch latach depresji zaczyna sposobić się na wszystkich polach do wyścigu inicjatywy i wysiłku. Post kryzysu ma się niewątpliwie ku końcowi, a nadchodzi okres mobilizowania sił do ekspansji. Polska nie może tych momentów przespać na popieliskach swojej gospodarki narodowej, nastawiona wyłącznie na redukcje, na kurczenia, na likwidowanie elementów żywej siły narodu. Polska musi także rozprężyć ramiona i ruszyć do ataku. W tym celu trzeba programu walki, a nie programu odwrotu.

Ten program jest palącym nakazem chwili. Jednym z jego fragmentów musi być zaniechanie procesów pauperyzacji szerokich warstw świata pracy. W tych masach muszą być oszczędzone obecne resztki i odbudowane nowe zasoby sił ekonomicznych. Armjami obdartych i głodnych żołnierzy nikt jeszcze wojen nie wygrywał.

„ŻYCIE URZĘDNICZE“ z 5 marca r. b. w artykule „Reforma czy destrukcja“ omawia w przybliżony sposób kurczenie się frontu gospodarczego, wywołującego u nas i gdzieindziej redukcje, odbijające się na pracownikach państwowych, a przechodząc do zagadnienia obecnie aktualnego, pisze:

Przyszedł projekt ustawodawczy o nowej zmianie w systemie emerytalnym, który niezwykle boleśnie i głęboko godzi w interesy licznej warstwy społecznej. Nadomiar projekt ten zdąża nie do uelastycznienia budżetu na okres nacisku kryzysu ekonomicznego, lecz do trwałego pogorszenia warunków emerytalnych pracownika państwowego, przyczem godzi w prawa nabyte w dobrej wierze. Temu rozszerzaniu strategji deflacyjnej, w której nie brak objawów dążności do jednostronnego uwolnienia się od przyjętych zobowiązań, opinja pracownicza przeciwstawiła się bardzo silnie. Znalazło to bardzo silny wyraz w powstaniu Pracowniczego Komitetu Obrony Emerytur i Ubezpieczeń Społ., ogarniającego ponad 500.000 pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, a więc w zrealizowaniu zasady imponującej jednomyślności zawodowej olbrzymiej armji świata pracy. Wielkie niebezpieczeństwo stworzyło nieodparty impuls konsolidacyjny, który niewątpliwie utrwali się, pogłębi i rozwinie, stwarzając podstawowy warunek skutecznej walki obronnej: skupienie i zdyscyplinowanie sił. Ten owoc ciężkich chwil przeżywanych nie może być żadną miarą niedoceniany.

W walce w obronie emerytur świat pracowniczy walczy nietylko w obronie własnych bezpośrednich interesów. Walka toczy się w obronie podstawowych zasad ogólnego ładu prawnego oraz w obronie podstawowych zrębów kultury społecznej. Świat pracy, i to trzeba z całym naciskiem stwierdzić, nie zwalcza tutaj zasady pociągnięcia go do ofiar w chwilach uzasadnionej potrzeby, bo w tym zakresie broni jedynie zasady sprawiedliwości w rozkładzie ciężarów, ale zwalcza posunięcia, które w skutkach swoich godzą w podwaliny ładu prawnego i stosunków społecznych.

Ten szerszy i donioślejszy w swoich perspektywach konflikt wyrósł na tem tle, że jak to z oświadczeń najmiarodajniejszych przedstawicieli Rządu, składanych nawet na trybunie parlamentarnej, wynika, zrodziło się w kołach rządowych mniemanie, iż w zakresie ubezpie-

czenia emerytalnego nie istnieją żadne prawa nabyte, i że nawet ubezpieczenie to jest przejawem jakgdyby dobroczynności państwowej, a nie realizacją nakazu ustawowego i dotrzymaniem zaciągniętych zobowiązań. To właśnie mniemanie jest celem ataku opinji pracowniczej.

Omawiając w dalszym ciągu ugruntowanie praw nabytych na realnych podstawach, jak miesięczne składki przejęte przez Państwo, zobowiązania traktatowe i in., stawia pytanie:

Jak można stwarzać warunki, w których człowiek dostrzeże w odzyskaniu niepodległości tę okoliczność, że jego prawo z dawnych lat do zabezpieczenia bytu staje się zawisłe od łaski i swobodnego uznania władzy polskiej i że może być dowolnie zmniejszone?

A dalej przeciwstawiając się tworzeniu pojęć o dobroczynności państwowej tam, gdzie się nabywa prawa na określonych warunkach i powołując się na rozwój nowoczesnej kultury wyzwalającej jednostkę od swobodnego uznania, a dźwigającej ją na poziom egzystencji uporządkowanej i zabezpieczonej, zaznacza:

Prawo emerytalne 1923 r. uczynili prawem nie urzędnicy, lecz ustawodawca polski. Ten ustawodawca wyraźnie określił obowiązki pracownika państwowego i wyraźnie sformułował zakres i tryb nabywania przez niego pewnych praw. Ten ustawodawca kazał urzędnikowi pracować określone ustawą ilości lat, opłacać określone w tejże ustawie składki i jako równoważnik tego dał mu prawo emerytalne. Nie dobroczynność więc i nie swobodne uznanie, ale prawem określony plan jednego z fragmentów gospodarki społecznej i prawem określone uprawnienia ludzkie zostały tą drogą stworzone. Zaprzeczyć tych praw niepodobna bez dotkliwej obrazy poczucia prawnego i moralnego.

Zaprzeczać tych praw niepodobna bez szkodzenia zasadom ładu i dobra społecznego.

Sejm przedłożenia rządowe uchwalił. Rzesza pracownicza apeluje do Senatu, aby naprawił błąd, wynikający z nastawienia myśli ustawodawczej na fałszywy tor lekceważenia praw ludzkich, nabytych w dobrej wierze, oraz interesów społecznych, zagrożonych przez rozstrój instytucyj ubezpieczenia emerytalnego. Proces deflacji winien być w imię dobra powszechnego zahamowany na tej granicy, gdzie przeradza się w proces niweczenia dorobku cywilizacyjnego społeczeństwa. Na tej zaś granicy stanęliśmy, skoro system emerytalny, wynikający z nakazów postępu społecznego i ugruntowany na podwalinach prawa, zaczyna się traktować jako dobroczynność i łaskę.

Ten sam organ z dn. 23 marca r. b. w artykule: „Co dalej?“ stwierdza fakt dokonany przyjęcia przez Ciała Ustawodawcze noweli emerytalnej w ten sposób:

Tak więc musimy stwierdzić, że akcja obronna, prowadzona z tak wielką energją przez organizacje pracownicze, wyników pozytywnych nie dała.

Główna zasada, o której utrzymanie toczyła się najzaciętsza walka — zasada nienaruszalności praw dobrze nabytych, została uchwałami Sejmu i Senatu przekreślona.

Rozumiemy, że podobne potraktowanie tak doniosłego zagadnienia, utrwalonego tradycją wieków — może mieć miejsce w okresach przewrotów rewolucyjnych, kiedy następuje gwałtowne przestawienie układu stosunków i sił społecznych, nigdy jednak w momencie normalnego bytu państwowego. Złamanie tej doniosłej zasady w dzisiejszych warunkach nie da się niczem uzasadnić, ani wytłumaczyć.

Po czternastu latach służby państwowej urzędnicy dowiedzieli się, że warunki, na jakich do pracy przystąpili, i prawa, gwarantujące im przyszłość, notabene prawa usankcjonowane przez Państwo, były tylko zachętą do przyjmowania ciężkich i odpowiedzialnych obowiązków. Dziś ze względu na wielką podaż rąk i umysłów na rynku pracy, zachęta ta, chwilowo zresztą, wydaje się być zbędną. Ba, przeciwnie, pracownik zniewolony trudnemi warunkami musi poddać się wszelkim eksperymentom, próbującym jego wytrzymałości.

Czy jednak doświadczenia podobne nie są ryzykowne? Co będzie, jeżeli ten pracownik zostanie doprowadzony do ostateczności stałem „wywłaszczaniem bez odszkodowania“ na rzecz ogólną, stałem wyzuwaniem z praw i przekreślaniem całkowitem jego nadziei na jaką taką choćby wegetację w przyszłości.

Niechaj na pytanie to dadzą odpowiedź sobie ci, którzy tak pochopnie na organiźmie pracowniczym dokonywują wiwisekcyj.

My te odpowiedzi mamy.

Organizacje pracownicze zrobiły wszystko, co w lojalnej drodze powinny były zrobić, by nie dopuścić do podobnego potraktowania praw pracownika państwowego.

A dalej podkreślając wszechstronne wysiłki organizacyj pracowniczych, zakończone wynikiem ujemnym, pisze:

Wyników pozytywnych wszystkie te zabiegi lojalne nie dały. Widocznie ambicje autorskie, zgodnie z zasadą „ani przecinka", mimo braku słuszności — nie pozwoliły na cofnięcie się z zajętej wadliwej pozycji.

Zastanawiając się, co powiedzą masy pracownicze (nadchodzi okres walnych zjazdów), takie czyni uwagi:

Niema tak naiwnego pracownika w Polsce, któryby nie zdawał sobie sprawy, że wprowadzenie 15-lecia jest dalszem upłynnieniem materjału ludzkiego w instytucjach państwowych, nową formą przekreślenia zasady ciągłości pracy przy możliwie największem wyzyskaniu pracownika (okres pełni rozwoju sił) bez jakiejkolwiek rekompensaty ze strony pracodawcy.

W ciągu czternastu lat selekcję materjału pracowniczego można było aż nadto przeprowadzić i nadać jej na przyszłość określone formy. Widocznie chodzi tu o selekcję dalszą, o zabezpieczenie sobie dalszej swobody „ruchu" personalnego, o odzyskanie nieskrępowanej inicjatywy w zakresie dysponowania materjałem ludzkim. Tak to wygląda...

Przegląd ustawodawstwa

W *„DZIENNIKU USTAW"* w ostatnim czasie zostały zamieszczone następujące przepisy prawa:

W nr. 15 poz. 87 — Ustawa z dn. 15.II.1932 r. o zmianie niektórych przepisów ustawy postępowania sądowego cywilnego z 1864 r. (b. zab. ros.) i ustawy o przetargu przymusowym i zarządzie przymusowym. Istotne zmiany polegają na tem: 1) że przy egzekucji sądowej nie podlegają sprzedaży oddzielnie od nieruchomości miejskich — inwentarz żywy i martwy i produkty rolne, niezbędne dla gospodarstwa, i 2) że w terminie drugiej licytacji mogą być sprzedane ruchomości nie niżej połowy, a nieruchomości nie niżej 2/3 sumy oszacowania.

W Nr. 20 poz. 154 — Rozp. Ministra Sprawiedliwości z dn. 7.III.1932 r. o komornikach komisaryjnych na obszarze Sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu i Sądu okręg. w Katowicach. Stanowiska komorników komisaryjnych będą powierzane osobom nie będącym na służbie państwowej; za czynności będą pobierać tytułem wynagrodzenia 2/5 opłat należnych od stron. Żadnego innego uposażenia pobierać nie będą.

W Nr. 22 poz. 165 — Ustawa z dn. 17.III.1932 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Pełnomocnictwa trwają w zakresie spraw gospodarczych, finansowych, uporządkowania stanu prawnego, wymiaru sprawiedliwości do dnia zwołania Sejmu na najbliższą sesję zwyczajną, a w zakresie *organizacji administracji publicznej do 31 grudnia 1934 r.*

W Nr. 25 poz. 219 — Ustawa z dn. 7.III.1932 r. o ulgach w egzekucji sądowej przeciwko gospodarzom rolnym, wg. której przewiduje się przymusowy zarząd i wstrzymanie licytacji nieruchomości.

W Nr. 26 poz. 239 — *Ustawa z dn. 18.III.1932 r. o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.*

W Nr. 27: poz. 250, 251, 252 — Ustawy o kosztach sądowych — oddzielne dla każdej dzielnicy, jednak wprowadzające jednolite zasady przy pobieraniu opłat na całym obszarze Państwa. Naważniejsze postanowienia dotyczą: pobierania opłat zgóry przy zgłoszeniu wniosku powodowego, czy też innego, podniesienia opłat wpisu stosunkowego z 2-ch na 3%, ustanowienia opłaty od podań i załączników.

p. 253 — Rozp. Prezyd. Rzplitej z dn. 29.III.1932 o zmianie moratorjum mieszkaniowego *dla bezrobotnych.* Według tej zmiany zakaz eksmitowania bezrobotnych rozciąga się na miesiące letnie.

p. 254 — Robp. Rady Ministrów z dn. 22.III.1932 o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych.

p. 269 — Rozp. Min. Sprawiedl. z dn. 31.III.1932 w sprawie uiszczania opłat i kosztów sądowych w postępowaniu cywilnem. Opłaty będą uiszczane znaczkami sądowemi, nabywanemi u dystrybutorów.

p. 270 — Podobne Robp. w prawie opłaty za doręczenia sądowe w sprawach cywilnych. Opłaty te będą uiszczane również znaczkami z napisem: „opłata za doręczenie". Opłata za doręczenie wynosi 80 gr. i z funduszu doręczeń będą pokrywane ryczałtowe wynagrodzenia kontraktowych woźnych sądowych, wynagrodzenia gmin i inne wydatki z tem związane.

W Nr. 5 „Dziennika Urzęd. Min. Sprawiedl." ogłoszono Rozporządzenie o kosztach sądowych.

WŁADYSŁAW TRZEMŻALSKI

Polskie jednolite prawo o księgach ziemskich

wedle projektu Prof. Dr. Fryderyka Zolla.

(Ciąg dalszy)

ZNACZENIE PRAWNO-MATERJALNE WPISÓW.

Jakie znaczenie prawne mają mieć wszelkie wpisy do księgi ziemskiej uskutecznione i jaką ogólną zasadę ma przyjąć polski projekt jednolitego prawa ksiąg ziemskich, na to odpowiada p. prof. Zoll w swym projekcie w sposób następujący:

„Gdyby w Polsce nie rządziły przez przeszło wiek obce, niemieckie prawa ksiąg gruntowych — za takie uważać muszę co do podstawowych zasad także ustawę formalnie polską z r. 1818, jak to zresztą sam jej autor, Antoni Wyczechowski, najwyraźniej stwierdza, — oświadczyłby się za zasadą *starą, polską*, która wpisy do ksiąg sądowych uważała za środek ewidencji, porządku, ustalenia praw na nieruchomościach i zapewnienia im siły dowodowej. Ale przecież tradycja przeszło stu lat, za którą zresztą przemawia także wyższe zabezpieczenie obrotu prawami na nieruchomościach, a w szczególności ułatwienie kredytu realnego, długoterminowego, wskazuje, że do projektu polskiej ustawy trzeba przyjąć niemiecką zasadę prawotworzącej siły wpisu. Jednakże należy się liczyć także z tem, że ona jest obcą lub prawie obcą włościaństwu województw b. Król. Kongresowego i ziem wschodnich, i że włościaństwo w b. Galicji także do niej jeszcze przeważnie nie przywykło, z nią się nie pogodziło, a przedewszystkiem jej nie rozumie. A przecież włościanie są olbrzymią większością polskiej ludności.

Ponieważ zatem z jednej strony trzeba w Polsce zachować zasady wpisu o doniosłości prawo tworzącej, a nawet przygotowywać rozpowszechnianie ich na całą Polskę — tak, że to ustawodawca musi być i nauczycielem — ale z drugiej strony nie można lekceważyć zasad tkwiących w poczuciu prawnem olbrzymiej liczby społeczeństwa, łączących z prawnie nabytem posiadaniem nieruchomości lub prawa na niej, skutek prawny stanowczy, bezwzględny, przeto nie pozostaje nic innego, jak wprowadzenie do naszej ustawy *pewnej dwoistości systemu*, przyjmującej wprawdzie w zasadzie siłę konstytutywną wpisu, tak, że wpis będzie normalnym sposobem nabycie praw rzeczowych i praw zastawniczych, ale z drugiej strony akceptującej charakter bezwzględny posiadania, w sposób prawny nabytego, choćby ten charakter miał znaleźć swój wyraz tylko w ochronie publicjańskiej. Obie zasady, jakkolwiek odrębne, nie mogą oczywiście zostawać z sobą w kolizji i prowadzić do sprzecznych rozstrzygnięć. Dlatego muszą być ściśle rozgraniczone. Jednak wypadkowa, rozgraniczająca je, musi być tak przeprowadzona, by większą moc przyznawała pierwszej, jako zabezpieczającej lepiej prawo własności i ułatwiającej a nawet, powiedzmy silniej, umożliwiającej jedynie racjonalny kredyt realny".

Z tej przyjętej przez p. prof. Zolla zasady do projektu polskiej ustawy o księgach ziemskich wynika, że normalnym sposobem nabycia, zmiany i umorzenia w drodze sukcesji szczegółowej praw rzeczowych i praw zastawniczych na dobrach nieruchomych, *jest wpis główny do wykazu.*

Kto więc nieruchomość tylko kupił, kto ma jej zapis szczegółowy, kto tylko ma w ręku skrypt dłużny, w którym właściciel ustanawia hipotekę, i t. d., ma jedynie tytuł, ma jedynie prawo osobiste, względne, wierzytelność skuteczną przeciw swemu poprzednikowi prawnemu, ale nie prawo bezwzględne. *Bezwzględnem* staje się jego prawo dopiero, gdy *zostanie wpisane do wykazu księgowego.* Ten charakter bezwzględny zyskuje ono przez wpis, tak, że prócz wpisu innego faktu nie potrzeba, by zostać właścicielem, użytkowcą, zastawnikiem i t. p., a zwłaszcza nie potrzeba nabycia posiadania. Wpis ma tu więc znaczenie konstytutywne.

Natomiast gdy chodzi o pierwotne sposoby nabycia praw, a więc o zawłaszczenie, o nabycie miejsca opuszczonego, o zasiedzenie, to własność nabywa się pozaksięgowo i gdy takie nabycie, zmiana lub umorzenie praw rzeczowych i zastawniczych w drodze pozaksięgowej w sposób uzasadniony zostanie wpisane do księgi ziemskiej, wpis ten będzie miał znaczenie *deklaratoryjne.*

W tym *drugim systemie* pozaksięgowego nabywania praw rzeczowych i zastawniczych projektodawca przykładami naprowadza, że stan prawny jest taki, że chociaż w zasadzie ma skutek przeciw każdemu, jest wadliwy czy niedoskonały, skoro nie wywiera żadnej mocy przeciw osobom, które bez wiadomości o stanie faktycznym i pozaksięgowym prawa sprzeczne z tym stanem pozaksięgowym nabywają lub powodują umorzenie (wygasanie praw).

Druga wadliwość tych sytuacji pozaksięgowych polega na tem, że osoba do ksiąg niewpisana nie ma legitymacji do zezwalania na dalsze wpisy, a temsamem do ustanowienia przez wpis dalszych praw, zwłaszcza prawa zastawu hipotecznego, które bez wpisu wogóle powstać nie może. Temsamem osoba taka nie może korzystać z kredytu realnego.

Co do praw rzeczowych i praw zastawniczych dochodzi Projektodawca więc do następujących konkluzji, stanowiących propozycje do przyszłej ustawy polskiej:

Prawa te powstają, ulegają zmianom i umorzeniom według przepisów ustaw cywilnych, niezależnie od wpisu.

Jeżeli jednak zmiana ma być dokonana przez czynność prawną, a nie istnieją odrębne szczegółowe przepisy, natenczas tytuły, jak umowa obligacyjna lub akt jednostronny, dają tylko prawo osobiste, a prawo bezwzględne powstaje, zmienia się lub gaśnie przez wpis główny do wykazu księgowego. Jednakże zmiana ze skutkiem bezwzględnym może być dokonana i przez fakty pozaksięgowe, z którem ustawy łączą w zasadzie nabycie, zmianę lub utratę prawa bezwzględnego. Zwłaszcza ma to miejsce, gdy nastąpiła prawna zmiana w posiadaniu.

Tak pozaksięgowo powstałe sytuacje prawne są jednak w dwóch wyżej podanych kierunkach wadliwe (głównie, bo są bezskuteczne przeciw osobom, które przez wpis uzyskany na podstawie zezwolenia poprzednika księgowego i w zaufaniu do prawdziwości księgi nabywają dalsze prawa).

Ostatnia zasada ma znaczenie jeszcze szersze: odnosi się bowiem i do wszelkich innych przypadków

pozaksięgowego nabywania praw rzeczowych i zastawniczych, jak nabywania w drodze sukcesji uniwersalnej, w sposób pierwotny i t. p.

W związku z dwoistym systemem projektowanej nowej ustawy, t. j. wpisów do ksiąg i posiadania pozaksięgowego, — ten sam projekt wspomina również o wpisach:

1) ciężarów realnych (służebności i t. p.),

2) wpisów innych praw obligacyjnych (odkopu, pierwokupu i t. p.),

3) praw górniczych, prawa zabudowy i prawa mieszkania.

Co do ciężarów realnych, projekt naprowadza, że *przed wpisem* takiego ciężaru do ksiąg, obowiązek właściciela nieruchomości do pewnych perjodycznych świadczeń i na rzecz skazanej osoby jest jego osobistym długiem. Dług ten uważany będzie jako związany z posiadaniem ziemi (przedmiotem) dopiero przez wpis do wykazu ziemskiego).

Co do innych praw obligacyjnych, to prawa te wedle projektu mogą powstawać, zmieniać się i gasnąć niezależnie od wpisu — ale wpis — ma jednak takie znaczenie, że przez wpisanie takiego prawa do ksiąg, dłużnikiem jest już każdorazowy właściciel nieruchomości (a nie tylko ten który osobiście zobowiązał się to prawo wykonać). Skutek tego jest jeszcze i ten, że prawa te (wpisane) będą w razie egzekucyjnej sprzedaży nieruchomości, w odpowiedni sposób uwzględnione, t. zn. albo przyjęte przez nowonabywcę, albo dadzą podstawę do udziału przy rozdziale ceny kupna, zwłaszcza w przypadkach t. zw. surogacji z § 882 kod. cyw. niem.

Przepis § 882 kod. cyw. niem. chce projektodawca przyjąć do ustawy polskiej, gdyż ma on na celu to, by dla każdego prawa (np. służebności) które gdy w razie egzekucyjnej sprzedaży dobra nieruchomego miałoby być umorzone, jako niepokryte ceny kupna, oznaczyć zgóry sumę, którą otrzyma dotychczas uprawniony. Jest to rodzaj bardzo ogólnie pojętej kaucji, zabezpieczającej nietylko interesy wierzycieli ale i innych osób uprawnionych.

Co do praw górniczych, prawa zabudowy i prawa mieszkania, projekt wyraźnie zaznacza, ażeby one stały się przedmiotem wpisów do ksiąg i otrzymały odrębny charakter prawa własności, *muszą być przedtem wydzielone z wykazu dóbr nieruchomych.*

Jeżeli chodzi natomiast o pokład minerałów wydzielonych już z nieruchomości na podstawie ustawy, to wówczas nie potrzeba odrębnego ich wydzielenia przez czynności prawne, albowiem aktem prawnym dla wszystkich praw jest odnośna ustawa. To co powyżej w skróceniu streściłem odnośnie do „prawnego znaczenia wpisów głównych“ — projekt określa to jako *negatywną (ujemną) stronę jawności materjalnej wpisów.*

Co do *pozytywnej strony* jawności materjalnej — projekt odrzuca wzory prawa niemieckiego a zwłaszcza tę podstawową zasadę, że do wszelkich zmian w prawach księgowych *potrzeba umowy rzeczowej abstrakcyjnej i wpisu do księgi,* a obojętną jest rzeczą, czy istnieje ważny tytuł, czy nie, i zamierza w tym wypadku oprzeć się na odnośnych przepisach z ustawy z roku 1871 zwłaszcza na przepisach §§ 61 i następnych — albo przyjąć za podstawę jaśniej zredagowane niektóre przepisy z ustawy z roku 1818 z pewnemi zmianami.

(d. c. n.)

Ś. † P.

WILHELM BIELIŃSKI

starszy sekretarz Sądu Grodzkiego w Obornikach długoletni członek naszego Związku, zmarł tamże w dniu 16 stycznia 1932 r.

Eksportacja zwłok odbyła się w Obornikach z kościoła Św. Krzyża na cmentarz parafjalny w środę dnia 20 stycznia b. r. o godz. 16-ej.

Związek Urzędników Sądowych Apelacji poznańskiej.

Do wiadomości

(—) Miło nam zakomunikować, że p. Stanisław Wołkowski, zarządzający kawiarnią „Esplanada“ w Krakowie jest długoletnim sędzią sądów przysięgłych, radcą Izby Przemysłowo-Handlowej, przełożonym Zw. Rest. i Kawiarzy oraz różnych Stowarzyszeń społecznych.

(—) Podajemy do łaskawej wiadomości koleżankom i kolegom, że w m-cu marcu r. b. weszliśmy w kontakt z spółdzielnią „Pomoc Kredytowa Detalistów Polskich“.

Klemar.

Redakcja (tel. 11-10-76) i Administracja (tel. 11-53-18) Warszawa, Plac Krasińskich Nr. 5.

Redaktor przyjmuje od godz. 9 do 12, z wyjątkiem niedziel i świąt

Konto Zarządu Centralnego Związku w. P. K. O. Nr. 595

Cena prenumeraty: kwartalnie z przesyłką — 1 zł. 50 gr. Rocznie — 6 zł. Cena numeru 50 gr.

Redaktor: **Jerzy Przyłuski** Wydawca: Centr. Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rz. P.

Druk. Zw. Prac. Adm. Gm., W-wa, Pl. Krasińskich 6, tel. 11-44-04

ORDERY, ODZNACZENIA i MEDALE

RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Z końcem miesiąca wyjdzie z prasy wydawnictwo p. t. *„Ordery, Odznaczenia i Medale Rzplitej Polskiej"*.

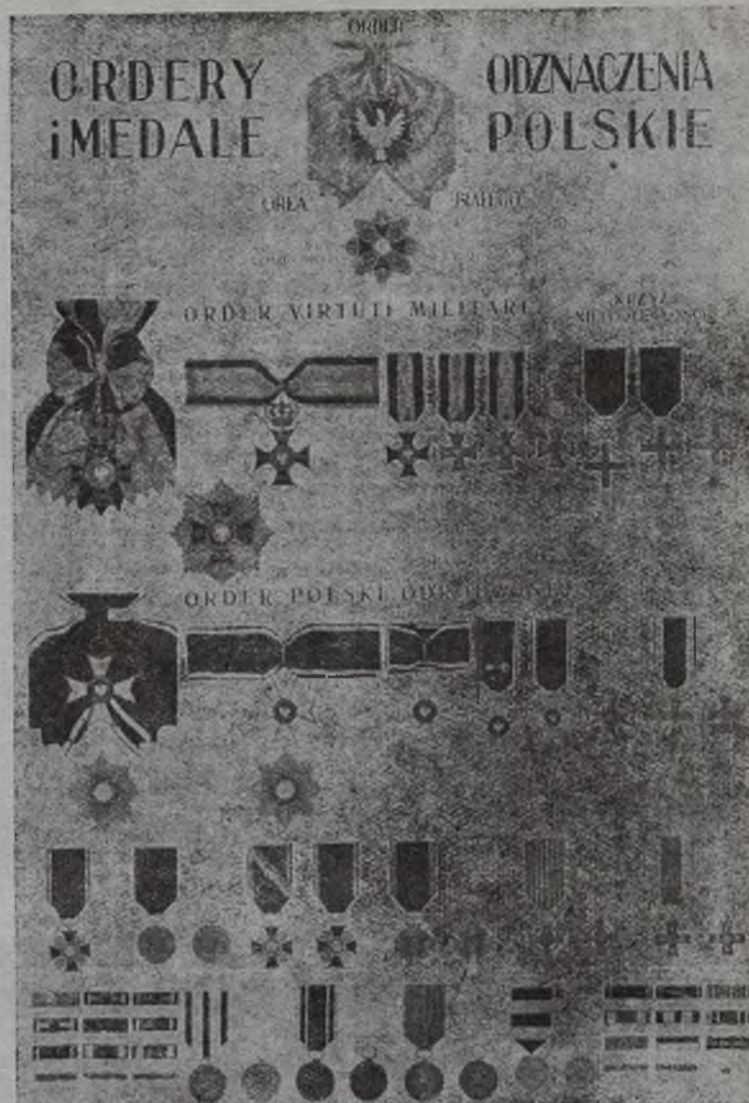
Wydawnictwo składa się z tablicy 90x80 cm., na której przedstawione są w ustawowej kolejności wszystkie współczesne ordery i odznaczenia państwowe w oryginalnych kolorach i wielkości naturalnej, oraz książki, w której wyszczególnione są wszystkie ustawy, rozporządzenia wykonawcze, przepisy, dekrety, rozkazy i statuty, wzory wniosków, sposób noszenia, ceremonjały, oraz cały szereg praw zwyczajowych i szczegółów, nieznanych szerszemu ogółowi społeczeństwa.

Wydawnictwo to, wykonane luksusowo, jest pierszem tego rodzaju w Polsce i z wielu względów wzbudza zrozumiałe zainteresowanie nietylko u odznaczonych, ale również i u tych, którzy żadnego odznaczenia nie posiadają. *Zważywszy, że niektóre odznaczenia, w myśl ustawy, uprawniają do pierwszeństwa w otrzymaniu posady rządowej, ulg i stypendjów dla dzieci w szkołach i korpusach kadetów, w wydawnictwie tem podaje się, w jaki sposób, kto i za co może otrzymać odznaczenie.*

Tablica, umieszczona na ścianie, jest przepiękną obdobą każdego lokalu, niezależnie zaś od tego może być złożona w postaci załącznika do książki, zaś sztywna lignoza gwarantuje trwałość i wyklucza zdarcie się przy najczęstszem nawet rozkładaniu.

Rozkazy, wydawane przez M. S. Wojsk. oraz przepisy, ogłaszane w Dzienniku Ustaw, wskazują na spotykane często wypadki noszenia odznaczeń nieuznanych przez Państwo, w niewłaściwej kolejności lub też zupełnie nieposiadających charakteru odznaczenia. Pozatem zdarzają się często wypadki, że odznaczeni nie znając przepisów i praw zwyczajowych podczas uroczystości, parad, świąt narodowych, rautów, balów i innych okoliczności, noszą wstążeczki lub minjaturki nawet butonierkach frakowych, zaś na marynarkach pełne odznaczenia, co powoduje ośmieszenie, a nawet i nieprzyjemności. Wydawnictwo „Ordery, Odznaczenia i Medale Polskie" wszechstronnie informują każdego jak najszczegółowiej o sposobie noszenia odznaczeń i o wszystkiem, co związane jest z odznaczeniami. Cena wydawnictwa wynosi złotych 8.—

Prosimy o wycięcie załączonego kuponu, wypełnienie go wyraźnie i czytelnie i przesłanie: *Zakłady Graficzne Straszewiczów, Warszawa, Leszno Nr. 112.*





KUPON

Zamawiam wydawnictwo „Ordery, Odznaczenia i Medale Rzplitej Polskiej", które proszę przesłać na adres:

....

(nazwisko i imię oraz stanowisko ew. stopień)

....

(miejscowość)

....

(ulica i nr. domu lub poczta)

Druk. Zw. Prac. Adm. Gm., W-wa, Pl. Krasińskich 6, tel. 11-44-04